

# Gutry, Czesław

---

## Z historii czasopism płockich

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/1, 121-129

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZESŁAW GUTRY

## Z HISTORII CZASOPISM PŁOCKICH

Niniejszy szkic czasopiśmiennictwa płockiego oparty jest na wstępnym przeglądzie najważniejszych czasopism oraz na luźnych obserwacjach i ustaleniach, często przypadkowych. Brak monograficznych opracowań poszczególnych czasopism utrudnia opracowanie syntetycznej historii czasopism płockich. Toteż przedstawione tu uogólnienia być może nie ostoją się po zbadaniu treści omawianych czasopism, ich powiązań z innymi czasopismami i ustaleniu składu współpracowników itp. Szczególniejszą uwagę zwróciłem na działy korespondencji poszczególnych pism. Przeglądałem trzy roczniki „Korespondenta”, trzy roczniki „Płoczanina” i dwa półroczniki „Ech Płockich i Łomżyńskich” (późniejszy tytuł: „Echa Płockie i Włocławskie”). Wydaje się, iż pewne spostrzeżenia i ustalenia, zawarte w tej pracy, mogą stać się przyczynkami do historii czasopism płockich.

\*

Władze Księstwa Warszawskiego powołały do życia urzędowe dzienniki departamentowe dla potrzeb administracji. W 1810 r. powstał w Płocku „Dziennik Departamentowy Płocki”. Tłoczono go w nowo zbudowanej drukarni — pierwszej drukarni w Płocku. Dziennik ten przechodził kolejne zmiany, związane ze zmianami politycznymi. Oczywiście zmieniał nazwę, wychodził jako „Dziennik Województwa, Guberni”, by skończyć swój byt w 1915 r. jako „Płockije Gubernskije Wiedomosti”.

Od 1725 r. wychodziły „Directoria Officii Divini”, wydawnictwo kurii diecezjalnej, a od 1815 r. sprawozdania roczne szkół płockich, ale ten typ wydawnictw nie wchodzi w zakres niniejszych rozważań.

Pierwszym pismem o charakterze nieurzędowym była „Dziedzilija, czyli Pamiętnik Płocki Pięknej Literaturze Poświęcony. Pismo Periodyczne dla Użytecznej Zabawy i Serca”. Redaktorem „Dziedzilii” był ówczesny zastępca profesora Augustyn Źdźarski. Płock w tym czasie prze-

żywał swoisty rozkwit kulturalny. W Towarzystwie Naukowym, działającym przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej, rozwijała się twórczość naukowa i literacka. W tej atmosferze, choć wpływ Towarzystwa nie ujawnił się tu szczególnie, zrodziło się pismo „Dziedzilija”. Powstanie pisma literackiego w 1824 r. w Płocku jest fenomenem jak na stosunki płockie i stosunki w ówczesnym Królestwie Kongresowym. Pismo wychodziło pół roku regularnie jako miesięcznik. Większość współpracowników pochodziła spoza Płocka. Tematyka miejscowa była nieznacznie uwzględniona. „Dziedzilija” zamieszczała utwory poetyckie oraz prozę autorów polskich i obcych w przekładach. Pismo skłaniało się ku romantyzmowi.

W okresie powstania 1830 r. pojawia się pierwsze pismo typu ogólnego: „Goniec Płocki”. Sądząc na podstawie zachowanych egzemplarzy, „Goniec” wychodził w grudniu 1830 r. i styczniu 1831 r. Wydawcą obu wymienionych pism był Karol Kulig.

Dopiero w 1876 r. po długotrwałych staraniach udaje się Zygmuntowi Rościszewskiemu wydawać „Korespondenta Płockiego”. Pismo wychodziło dwa razy na tydzień, zgromadziło szereg miejscowych współpracowników, z których z czasem wyrosli wybitni dziennikarze i publicyści, jak: Wacław Wolski, Jan Lorentowicz, Michał Synoradzki i inni. W „Korespondencie” znajduje się sporo artykułów historycznych, poświęconych regionowi, oraz liczne korespondencje, przeważnie z guberni płockiej, czasem z Rosji i Warszawy, rzadziej z innych miast, jak Łodzi, Żyrardowa czy Włocławka. Uderza stosunkowo liczna korespondencja z zaboru pruskiego. Wśród innego materiału zwracają uwagę w okresie początkowym żywe jeszcze kontakty handlowe z Gdańskiem.

„Korespondent” opierał się na ziemiaństwie, reprezentował ich interesy, a byt swój opierał na Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, którego Rościszewski był radcą. Chociaż pismo broniło interesów ziemiaństwa, nie brak było artykułów biorących w obronę chłopów i piętnujących nieludzki stosunek do nich niektórych ziemian. Wydawanie przez jednego człowieka pisma było wyczerpujące, złośliwy zaś artykuł pióra Mariana Kozerskiego<sup>1</sup>, umieszczony w kalendarzu „Płocczanina”, ostro i niesprawiedliwie krytykujący „Korespondenta”, przyczynił się do likwidacji pisma. W „Korespondencie” zachował się najstarszy artykuł Ludwika Krzywickiego pt. *Cri cri*. Artykuły były często rozwlekłe i sprawiają wrażenie, że redakcja ich nie przerabiała<sup>2</sup>.

Płock w okresie lat 1889—1897 pozbawiony był prasy. Rok 1898 przynosi „Echa Płockie i Łomżyńskie”. „Echa” podobnie jak „Korespon-

<sup>1</sup> „Płocczanin”, 1888, s. 25—29.

<sup>2</sup> Część spostrzeżeń o „Korespondencie” oparta jest na referacie F. Wybulta, odczytanym około r. 1955 w Towarzystwie Naukowym Płockim.

dent" wychodziły dwa razy na tydzień. Redaktorem był kandydat nauk przyrodniczych Adam Grabowski. „Echa” opierają się na prężnym, świeżo założonym Płockim Towarzystwie Rolniczym, ale również na mieszczaństwie i inteligencji. Reprezentują kierunek liberalny, nie wypowiadając się wyraźnie za jakimkolwiek stronnictwem. Korespondencji jest znacznie więcej. Nie nadchodzą z Prus, nieliczne są z Warszawy, Włocławka, Ciechocinka, a więc ze szlaku wiślanego. Wyróżniają się liczne korespondencje Leona Rutkowskiego z Płońska, miejscowego lekarza, działacza społecznego i uczonego, oraz chłopą Wawrzyńca Sikory — piszącego pod pseudonimem Heronima Kołębryny. Na łamach „Ech” Grabowski przeprowadził konsekwentną akcję prasową na rzecz sprowadzenia biblioteki Gustawa Zielińskiego ze Skępego. Pismo robi wrażenie starannie prowadzonego, posiada sporo rzeczowych informacji, czuje się rękę dbałego redaktora, nie spotyka się nużących dłużyzn. Byt pisma był jednak ciężki. Nie pomogło przeniesienie terenu oddziaływania z Łomży do Włocławka od wiosny 1904 r. W czasie powstania pismo nie zajęło wrogiego stanowiska wobec wydarzeń, ale też nie wypowiedziało się za powstaniem. W 1906 r. wyszły dwa ostatnie numery. Przez kilka miesięcy Płock zostawał bez miejscowego organu.

W październiku tegoż roku pojawia się „Płocczanin”. Redaktorami byli początkowo Aleksander Bućkiewicz, później Zygmunt Kurpiejewski i Antoni Miller. W pierwszym okresie pismo nie miało charakteru postępowego. Wkrótce, może po zmianie redaktora, stało się wyraźnie na pozycjach postępowych. Występowało w sprawie szkoły świeckiej, w obronie wyzyskiwanych robotników. „Płocczanin” miał znacznie mniej korespondencji niż „Echa”, przeważała w nim tematyka społeczna i polityczna, korespondencja przychodziła często z ośrodków o rozwiniętym przemyśle, jak Łódź, Żyrardów, Częstochowa, zresztą nielicznych.

Stanowisko „Płocczanina” nie odpowiadało prawicy społecznej. W styczniu 1908 r. zaczął wychodzić „Głos Płocki” pod auspicjami Narodowej Demokracji. Odpowiadał on bardziej gustom i poglądom mieszczaństwa płockiego. „Płocczanin” w okresie narastającej reakcji nie wytrzymuje konkurencji: wychodził do 22 maja. Jeden z redaktorów, Miller, musiał opuścić Płock i wyjechał do Warszawy, gdzie został redaktorem „Przeglądu Społecznego” i „Społeczeństwa”. Na placu został bezkonkurencyjny już „Głos Płocki”. Redaktorami byli kolejno: Wacław Kryński, Jan Święcicki i Aleksander Maciesza. W tym czasie istniało już i działało Towarzystwo Naukowe Płockie i „Głos” zakłada stałą rubrykę o godzinach otwarcia biblioteki im. Zielińskich, Muzeum Towarzystwa Naukowego. Rubryka ta utrzymuje się stale na łamach większości dzienników płockich. Sporo miejsca poświęcono w „Głosie” działalności Towarzy-

stwa Naukowego. Z czasem wpływ Narodowej Demokracji w „Głosie” prawdopodobnie osłabł, odkąd jeden z redaktorów, dr Maciesza, wystąpił ze stronnictwa. Zastanawia brak wartościowych korespondencji z Płońsk dra Rutkowskiego, związanego ze stronnictwem i zbliżonego zainteresowaniami naukowymi z Macieszą. Na czoło wybijają się w piśmie sprawozdania z działalności bibliotek, które po likwidacji Polskiej Macierzy Szkolnej stały się oddziałami Towarzystwa Naukowego Płockiego. „Głos” był mniej ciekawy i mniej żywy niż „Echa”. Wybuch wojny kładzie kres wydawnictwu, którego ostatni numer ukazał się 14 listopada 1914 r. Płock w tym czasie był terenem działań wojennych, a nieobecność redaktora Macieszy, którego zaskoczyła wojna za granicą, nie była bez znaczenia.

W czasie okupacji niemieckiej pojawił się w Płocku wydawca-przedsiębiorca, z zawodu drukarz z dobrej szkoły Leitgebera, Ludwik Rosiński, który zakupił drukarnię po Miecznikowskim. Rosiński podjął się kontynuować wydawany od 1906 r. tygodnik religijno-społeczny „Mazur”, a od 28 maja 1915 r. zaczął wydawać pierwsze w Płocku pismo codzienne „Kurier Płocki”. Redaktorem obu pism został ks. Stanisław Figielski. Współpracowali z nim: zięć Rosińskiego — Konstanty Modliński, oraz Kurpiejewski, spełniający chyba podrzędne czynności, tolerowany pobłażliwie za wierność dla swych lewicowych przekonań, i inni. Pismo według oświadczenia K. Modlińskiego było deficytowe, ale służyło jako propaganda przedsiębiorstw Rosińskiego.

„Kurier Płocki” wychodził codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, reprezentował kierunek katolicki. W stosunku do okupantów pismo było ugodowe (Rosiński był prawdopodobnie poddanym pruskim). Po powstaniu państwa polskiego pismo zbliżyło się do Związku Ludowo-Narodowego, a po rozbięciu Związku na kilka partii sympatyzowało z Polskim Zjednoczeniem Mieszczańskim, które stanęło do wyborów w listopadzie 1922 r. z Narodowym Zjednoczeniem Ludowym jako Polskie Centrum. „Kurier” poparł Polskie Centrum, które poniosło całkowitą klęskę, a dziennik stracił na terenie Płocka wpływy. „Kurier” był pomawiany przez przeciwników o charakter gadzinowy, przejawiany w czasie okupacji. Przed zarzutem tym „Kurier” rzeczowo się bronił.

Pismo było informacyjne, nie przejawiało wysokiego lotu. Wierszyki Modlińskiego nacechowane były często patriotyzmem. W 1922 r. (nr 262—295) pojawiły się w odcinku zapiski wywiadowcy rosyjskiego z czasów tłumienia w Polsce buntu, które tłumaczył i opublikował Kurpiejewski. Pismo wychodziło do 11 lutego 1923 r.

Miejsce „Kuriera” zajął „Dziennik Płocki”, wychodzący od listopada 1922 r. do 1935 r., a więc o rok dłużej niż „Korespondent”. „Dziennik Płocki” inspirowało Stronnictwo Narodowe. Z czasem „Dziennik” zatra-

cił dotychczasowy kierunek polityczny: po przewrocie majowym staje się politycznie niewyraźny, by w latach trzydziestych stanąć na pozycji sanacyjnej lewicy. „Dziennik” drukował w odcinkach większą pracę w duchu antykościelnym Barylskiej pt. *Stosunek Kościoła do państwa i oświaty*. Linia polityczna „Dziennika” wymaga dokładnego poznania jego treści. Zagadkowe są konfiskaty w okresie końcowym.

W „Dzienniku” zamieścił Wacław Ciechowski w 1931 r. cenne wspomnienia pt. *Gimnazjum plockie i Płock*. Wyrazem zmiennej linii politycznej „Dziennika” były częste zmiany wydawcy i redaktorów, wśród których przemknęło się nazwisko Kurpiejewskiego. Ta niezdecydowana linia polityczna pisma przesądziła o jego losie. Nie udało się uratować go ostatniemu redaktorowi W. Ciechowskiemu, który wydał ostatnie dwa numery w 1935 r. Być może konflikt Ciechowskiego z Klubem Artystycznym Płockim przyczynił się do upadku pisma, czego wyrazem było ośmieszenie redaktora w Szopce Płockiej.

Miejsce „Dziennika” zajął wyraźnie prorządowy „Kurier Mazowiecki”, wydawany od 31 maja 1935 r. do 1939 r. Ale jeszcze przed upadkiem „Dziennika” zaczął wychodzić od 1 stycznia 1933 r. „Głos Mazowiecki”, przeciwstawiający się antykościelnej linii politycznej „Dziennika”. „Głos” popierany był przez kurię biskupią i Akcją Katolicką. „Głos Mazowiecki” redagował żywo dziennikarz z Lublina Michał Niemir. Pismo to miało zdecydowanie antyniemieckie oblicze, demaskowało V kolumnę, co zarówno redaktor, jak i członkowie kurii z arcybiskupem Nowowiejskim na czele przyplacili życiem.

W czasie wojny wydawali hitlerowcy dla Niemców „Aus Stadt und Land”, a później „Plocker Tageblatt”, zamieniony na „Südostpreussische Tageszeitung”. Dla Polaków nadchodziła z Olsztyna gadzinówka. Prasa podziemna nie dochowała się w takiej ilości, aby można było mówić o stale wydawanej prasie tajnej na terenie Płocka.

Po wyzwoleniu wydawano „Jedność” (1945—1946) — organ Polskiej Partii Robotniczej, „Jedność Mazowiecka” (1946—1948) — nieoficjalny organ połączonych partii. Pisma te zastąpiło „Życie Mazowieckie (1947—1951) — mutacja „Życia Warszawy”. Od połowy 1951 r. Płock był pozbawiony własnego pisma. Dopiero tygodnik „Wiadomości Płockie” (1956—1957) wypełnił częściowo tę lukę. Wreszcie „Trybuna Mazowiecka” wydaje od początku mutację literową płocką, a od 1961 r. mutację tytułową „Trybuna Mazowiecka Ziemi Płockiej”.

Tak przedstawia się krótki rys historyczny prasy płockiej. Oprócz wyżej wymienionych wychodziły jeszcze następujące efemerydy: „Przeгляд Płocki” (1918—1919), „Głos Ziemi Płockiej” (1928—1929) — organ BBWR, mutacje „ABC” i „Expressu” (1926—1927) i „Expressu Porannego” (1934). Jeszcze krótszy żywot miały „Echa Płockie” (1906).

W prasie płockiej znaleźć można artykuły większości wybitnych przedstawicieli społeczeństwa płockiego. Oprócz już wymienionych na uwagę zasługują artykuły Marii Macieszyny, dra Themersona, A. Zaleskiego, ks. Władysława Mąkowskiego, autora bardzo licznych przyczynków historycznych, ks. Władysława Skierkowskiego, który zamieścił w prasie uzupełnienie do pomnikowej *Puszczy kurpiowskiej w pieśni*. Bieżące życie Płocka i okolicy znajdowało w prasie często żywą ilustrację. Sprawozdania z zebrań i działalności Towarzystwa Naukowego, działalność najstarszej w Polsce spółdzielni „Zgoda” czy innych towarzystw kulturalnych i gospodarczych znalazły miejsce na szpaltach prasy miejscowej.

Charakterystyczne jest, że Płock, który w okresie międzywojennym zdegradowany został do rzędu miast powiatowych, nie tylko nie zmniejszył aktywności wydawniczej, lecz przeciwnie, rozwinął ją. W okresie gdy Płock był miastem gubernialnym, ledwo wegetowała jedna gazeta wychodząca dwa razy na tydzień, natomiast od 1915 r. wychodziły nieprzerwanie codzienne gazety, nierzadko dwie, a w pewnych okresach więcej. Wydaje się, że zmniejszył się zasięg oddziaływania prasy płockiej na dalszą okolicę i być może lata trzydzieste powiększyły go nieco. Wymaga to jednak szczegółowego zbadania. Ale tak licznych korespondencji, jakie widzieliśmy w „Korespondencie”, a w szczególności w „Echach Płockich i Łomżyńskich”, nie doszukamy się łatwo potem. Pewne znaczenie miało powstawanie prasy w miastach powiatowych mniejszych, gdzie miejscowy aktyw społeczny znajdował ujście dla wymiany myśli w prasie własnego miasteczka. Nie bez znaczenia było istnienie i rozwój Towarzystwa Naukowego Płockiego, jego Biblioteki im. Zielińskich, rozwój życia artystycznego, ogniskującego się m. in. w Klubie Artystycznym Płockim, działalność lewicy społecznej, która ujawniała się w prasie w postaci częstych sprawozdań z procesów sądowych. Brak łatwego połączenia komunikacyjnego z Warszawą wpłynął prawdopodobnie na rozwój prasy miejscowej, stąd prasa miejscowa mogła konkurować pod pewnymi względami z prasą warszawską i nie dać się uprzedzić w szybkości informacji. Potwierdzenia tego wymaga m. in. dokładna analiza sposobu transportu dzienników warszawskich.

Poza prasą codzienną i zbliżoną do codziennej wychodziło w Płocku około 40 tygodników, miesięczników i innych pism o charakterze politycznym. Przeważały pisma prawicowe i katolickie. Nie brak było socjalistycznych i komunistycznych. Nie jest ważne, że były to efemerydy. Ważna jest ich dynamika i ładunek ideowy, jakie zawierały. Ich efemeryczność warunkowały stosunki polityczno-społeczno-gospodarcze. Oddziaływanie tych pism było niewspółmiernie większe niż liczba wydanych zeszytów. Nie były to same efemerydy. Niektóre pisma lewico-

we wychodziły przez dłuższy czas i dość regularnie, jak na tego typu pisma. Np. „Głos Robotniczy” z lat 1915—1916, organ Komitetu Płockiego PPS-Lewicy, wydano od lutego 1915 r. w ilości około 50 zeszytów (K. Mariański, *Działalność KPRP w okręgu płockim w latach 1918—1920*, [w:] *Z walk KPP w Płocku*, Płock 1960, s. 19). Natomiast szkolne pismo nielegalne, organ Związku Płockiej Młodzieży Postępowej „Do dzieła”, wychodziło od 1906 do 1914 r. W piśmie tym najprawdopodobniej publikował artykuły Julian Leszczyński-Leński. Zdecydowanie postępowe oblicze miało pismo „Młodzi idą”, wydawane i redagowane przez Władysława Broniewskiego.

W *Bibliografii czasopism płockich*<sup>3</sup> doliczyć się też można 9 pism dla ludu, ponad 20 szkolnych, a wśród nich nie zachowanych pisemek, wydawanych przez Krzywickiego i Grendyszyńskiego, a zachowanych: Adamczewskiego, Broniewskiego i innych. Pism harcerskich notuje *Bibliografia* 4 tytuły, pedagogicznych 10, zawodowych 10, ogólnokulturalnych 11, religijnych — katolickich 14, mariawickich 10. Mniej tytułów reprezentują czasopisma dla dzieci, literackie, artystyczne, gospodarcze, sportowe. Przeważają efemerydy, które nie przekraczają jednego roku, czasem jednego numeru.

Niemal do ostatnich lat XIX wieku liczba tytułów w obrębie jednego roku nie przekracza 6 tytułów; od 1898 do 1915 r. waha się od 7 do 11 tytułów. W latach 1916—1919 było tytułów: 10, 15, 16, 22. Od r. 1920 do 1928 liczba tytułów waha się od 10 do 18, w latach 1929 do 1939 — od 21 do 24. Druga wojna światowa w przeciwieństwie do pierwszej daje od 1 do 5 tytułów... niemieckich. Od 1945 r. do 1954 od 2 do 6 tytułów, od 1955 r. od 5 do 11 tytułów.

Redaktorzy i współpracownicy „Korespondenta”, „Ech”, „Głosu Płockiego” byli dziennikarzami-amatorami. Za pierwszego zawodowego dziennikarza można uważać Kurpiejewskiego. Ciężki i gorzki był jego dziennikarski chleb. Ideowo pracował w „Płoczaninie”, dla chleba w „Kurierze Płockim” i w „Dzienniku Płockim”. Drugim zawodowym dziennikarzem był Konstanty Modliński, zięć Rosińskiego — wydawcy „Kuriera Płockiego”. Modliński z dumą wspominał, że on drukował w łódzkiej prasie młodociane utwory Tuwima. Współredagował „Kuriera”, redagował miesięcznik ogólnokulturalny — „Mazowsze Płockie i Kujawy”, „Życie Mazowsza”, a po wojnie „Życie Mazowieckie”. Żyłka dziennikarska kazała mu u schyłku życia wydawać powielane pisemko: „Ochronę Przyrody”, biuletyn regionalny, w latach 1957—1959. Dziennikarzem zawodowym był też Franciszek Wybult. Po drugiej wojnie

<sup>3</sup> Zamieszczona w niniejszym tomie „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, s. 131—148.



światowej współpracował on z Towarzystwem Naukowym Płockim, pisząc wspomnienia o prasie i dziennikarzach. Wreszcie wyróżniał się Michał Niemir, o którym już wyżej była mowa. Oprócz Kurpiejewskiego pozostali pochodzili spoza regionu płockiego, ale z Płockiem związali się na stałe.

Rodowici płocczanie w prasie płockiej występują co najwyżej gościnnie, wiążąc się najczęściej z prasą warszawską i odgrywając tam niemałą rolę. Szczególny urodzaj na płocczan przypada na okres fin de siècle'u. A więc redaktorami „Kuriera Warszawskiego” byli płocczanie bądź pochodzący z regionu płockiego: F. Olszewski, Z. J. Naimski, F. Nowodworski. W „Kurierze” pisywał I. Oksza-Grabowski, „Kraj” redagował L. Grendyszyński, „Dziennik Poznański” — F. Dobrowolski, „Myśl Niepodległa” — Andrzej Niemojewski, „Tygodnik Powszechny” — K. J. Jasiński, Aleksander Dębski redagował „Proletariat”, „Walkę Klas” i „Przedświt”, M. Kwiatkowski — „Głos Robotniczy”, Kazimierz bądź Marian Pakulski — „Czerwony Sztandar” i „Głos Robotniczy”. Wybitnym dziennikarzem był Stefan Gorski, a nestor dziennikarzy warszawskich Józef König do dziesiątego roku życia przebywał w Płocku.

Największy zasób czasopism według wspomnianej *Bibliografii* znajduje się w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. Uzupełniają te zbiory: Archiwum Państwowe m. st. Warszawy i Województwa Warszawskiego, Oddział w Płocku, oraz w większym stopniu Biblioteka Seminarium Duchownego w Płocku. Poza tymi bibliotekami posiadają własne gazetki zakładowe i sprawozdania niektóre ważniejsze przedsiębiorstwa. Poza Płockiem najpoważniejsze zasoby czasopism posiada Warszawa, przede wszystkim Biblioteka Uniwersytecka i Narodowa. Mniejsze ilości tytułów posiadają: Biblioteka Sejmowa (7 tytułów), Głównego Urzędu Statystycznego (6 tytułów), Zakładu Historii Partii (7), Towarzystwa Jezusowego (10) i Metropolitalna (5). W Krakowie Biblioteka Jagiellońska posiada 11 tytułów, Czartoryskich — 4. W Poznaniu Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk przechowuje 10 tytułów, Uniwersytecka — 7. W Toruniu Książnica Miejska im. Kopernika ma 12 tytułów, a Uniwersytecka — 6. W Lublinie KUL posiada 13 tytułów. We Wrocławiu Zakład Narodowy im. Ossolińskich — 7 tytułów. Seminarium Duchowne w Kielcach — 5. Materiał, zgromadzony przez autorkę *Bibliografii* bardzo sumiennie, z pewnością nie jest kompletny, wiele materiału przybyło, a nie wszystko znalazło się w „Centralnym Katalogu Biblioteki Narodowej”. W każdym razie niemal wszystkie biblioteki już wymienione posiadają jeszcze po dwa tytuły wydawnictw Towarzystwa Naukowego, które nie zostały do powyższych obliczeń włączone.

Ciekawe, ile unikatowych tytułów posiadają poszczególne Biblioteki. A więc na 191 tytułów wymienionych w *Bibliografii* 53 tytuły znajdują

się w Bibliotece im. Zielińskich, 4 tytuły w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, 3 w Bibliotece Narodowej (2 w Zakładzie Historii Partii, 1 w Fabryce Maszyn Żniwnych, 2 są w prywatnym posiadaniu. (Obecnie w depozycie Biblioteki im. Zielińskich). Zbiory Biblioteki tej są pod względem wartości i znaczenia nieporównywalnie większe. Nie udało się dotrzeć do 32 tytułów; znane są z pośrednich przekazów. Nie oznacza to, aby oddzielne roczniki czy zeszyty czasopisma notowanego w różnych bibliotekach nie miały być również unikatami. Takich unikatowych roczników czy zeszytów znajduje się o wiele więcej, co uważny czytelnik może zauważyć, przeglądając *Bibliografię*. Ważniejsze czasopisma, a zwłaszcza prasa, zostały zmikrofilmowane przez Stację Mikrofilmową Biblioteki Narodowej. Szereg dubletów czasopism przekazała swego czasu Biblioteka im. Zielińskich do Biblioteki Narodowej, Uniwersyteckiej w Warszawie, Jagiellońskiej i Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu jako uzupełnienia do posiadanych tytułów. Podstawą do przekazania czasopism była *Bibliografia czasopism płockich*.